

Sygnatura akt VI Ka 1108/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **27 maja 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek

Sędziowie SSO Bożena Żywioł

SSR del. Marcin Schoenborn (spr.)

Protokolant Natalia Skalik-Paś

przy udziale Elżbiety Ziębińskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 27 maja 2014 r.

sprawy:

1. **L.M., córki E. i L.**

ur. (...) w B.

oskarżonej z art. 286§1 kk i art. 270§1 kk przy zast. art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk, art. 286§1 kk i art. 13§1 kk w zw. z art. 286§1 kk i art. 270§1 kk przy zast. art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk

2. **O. K.(K.) (uprzednio J.-N.),**

córki M. i A. ur. (...) w miejscowości W.

oskarżonej z art. 286§1 kk i art. 13§1 kk w zw. z art. 286§1 kk i art. 270§1 kk przy zast. art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk

3. **R. L., córki S. i C.**

ur. (...) w N.

oskarżonej z art. 286§1 kk i art. 270§1 kk przy zast. art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk,

4. **R. K., syna A. i J.**

ur. (...) w miejscowości L.

oskarżonego z art. 286§1 kk i art. 13§1 kk w zw. z art. 286§1 kk i art. 270§1 kk przy zast. art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk, art. 286§1 kk i art. 270§1 kk przy zast. art. 11§2 kk,

5. **A. P. (1), córki Z. i H.**

ur. (...) w G.

oskarżonej z art. 286§1 kk i art. 270§1 kk przy zast. art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk,

6. M. S., córki B. i A.

ur. (...) w miejscowości T.

oskarżonej z art. 286§1 kk i art. 270§1 kk przy zast. art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk,

7. A. K. (1), syna W. i B.

ur. (...) w G.

oskarżonego z art. 286§1 kk i art. 270§1 kk przy zast. art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 28 marca 2013 r. sygnatura akt IX K 1509/10

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 440 kpk, art. 636 § 1 i 2 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- z opisu czynu przypisanego oskarżonej L.M.w punkcie 1 eliminuje ustalenie, że wykonywała ona czynności akwizycyjne w imieniu O. K. uprzednio O. N. oraz R. K.,
- z opisu czynu przypisanego oskarżonej O. K. w punkcie 6 eliminuje ustalenie, że zleciła L.M. wykonywanie czynności akwizycyjnych w swoim imieniu,
- z opisu czynu przypisanego oskarżonemu R. K. w punkcie 10 eliminuje ustalenie, że zlecił L. M.wykonywanie czynności akwizycyjnych w swoim imieniu,
- z podstawy prawnej rozstrzygnięć o karach łącznych grzywny z punktów 4 i 13 eliminuje art. 86 § 2 kk,
- uchyla punkt 21,
- w punkcie 22 obniża wymierzone oskarżonym opłaty: L.M.i M. S. do kwoty 1.100 (jednego tysiąca stu) złotych, R. K. do kwoty 1.180 (jednego tysiąca stu osiemdziesięciu) złotych, a O. K., R. L., A. P. (1) i A. K. (1) do kwot po 1.500 (jeden tysiąc pięćset) złotych;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w przypadających na nich częściach, tj. kwoty po 2,85 (dwa złote osiemdziesiąt pięć groszy) oraz wymierza opłaty za II instancję:

- oskarżonym L.M.i M. S. w kwotach po 1.100 (jeden tysiąc sto) złotych,
- oskarżonemu R. K. w kwocie 1.180 (jeden tysiąc sto osiemdziesiąt) złotych,
- oskarżonym O. K., R. L., A. P. (1) i A. K. (1) w kwotach po 1.500 (jeden tysiąc pięćset) złotych.

Sygn. akt VI Ka 1108/13

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 28 marca 2013 r. sygn. akt IX K 1509/10:

4. w pkt. 1 uznał oskarżoną L. M., w miejsce zarzucanych jej czynów z pkt I, II, III, IV, V i VI aktu oskarżonego, za winną popełnienia jednego czynu ciągłego stanowiącego występki z art. 270 § 1 kk i art. 286 § 1 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk, polegającego na tym, że w okresie od lipca 1999 r. do września 1999 r. w G. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, nie posiadając uprawnień do wykonywania czynności akwizycyjnych w rozumieniu ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, wykonywała je w imieniu M. S., A. P. (1), C. P., A. P. (2), R. P., R. L., A. L., O. N., A. N. (1), R. K., S. K. (1), S. K. (2) oraz A. K. (1), podrabiając w celu użycia za autentyczne umowy członkostwa w (...) (...) oraz posługując się nimi jako autentycznymi, wprowadziła w błąd pracowników Inspektoratu w G. (...) S.A. co do ważności tych umów oraz zawarcia ich zgodnie z przepisami ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych i doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) (...) w postaci nienależnie wypłaconych prowizji za zawarcie tych umów z konkretnie wymienionymi osobami, i tak: M. S. w kwocie 9.840 złotych, A. P. (1) w kwocie 5.090 złotych, R. L. w kwocie 5.540 złotych, O. N. w kwocie 27.100 złotych, R. K. w kwocie 13.260 złotych, A. K. (1) w kwocie 16.420 złotych, względnie w części przypadków usiłowała doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem wskazanego podmiotu w postaci wypłaty nienależnych prowizji, O. N. w kwocie 80 złotych, a R. K. w kwocie 6.620 złotych i za to na mocy art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk oraz art. 33 § 2 kk wymierzył jej karę 2 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę w ilości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 40 złotych;

5. w pkt 2 uznał oskarżoną L. M., w miejsce zarzucanego jej czynu z pkt VII aktu oskarżonego, za winną popełnienia czynu ciągłego stanowiącego występki z art. 270 § 1 kk i art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk, polegającego na tym, że w okresie od października 1999 r. do grudnia 1999 r. w G. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wykonując w imieniu (...) (...) S.A. Inspektorat w G. czynności akwizycyjne w rozumieniu ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, podrabiając w celu użycia za autentyczne umowy członkostwa w (...) (...) oraz posługując się nimi jako autentycznymi, wprowadziła w błąd pracowników Inspektoratu w G. (...) (...)S.A. co do ważności tych umów oraz zawarcia ich zgodnie z przepisami ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych i doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) (...) w postaci nienależnie wypłaconych prowizji za zawarcie tych umów z czterema konkretnie wymienionymi osobami w łącznej kwocie 610 złotych i za to na mocy art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk oraz art. 33 § 2 kk wymierzył jej karę 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w ilości 40 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 40 złotych;

6. w pkt 3 na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 kk połączył wymierzone oskarżonej L.M.w pkt 1 i 2 kary pozbawienia wolności i orzekł wobec niej karę łączną 2 lat pozbawienia wolności, której wykonanie w pkt 5 warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby w oparciu o art. 69 § 1 i 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk;

7. w pkt 4 na mocy art. 85 kk oraz art. 86 § 1 i 2 kk połączył wymierzone oskarżonej L.M.w pkt 1 i 2 kary grzywny i orzekł wobec niej karę łączną grzywny w ilości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 40 złotych;

8. w pkt 6 uznał oskarżoną O. K. poprzednio J.-N., w miejsce zarzucanego jej czynu w pkt VIII aktu oskarżonego, za winną popełnienia czynu ciągłego stanowiącego występki z art. 270 § 1 kk i art. 286 § 1 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk, polegającego na tym, że w okresie od lipca 1999 r. do sierpnia 1999 r. w G. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, będąc uprawnioną do wykonywania w imieniu (...) S.A. Inspektorat w G. czynności akwizycyjnych w rozumieniu ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, zleciła ich wykonywanie w swoim imieniu oraz córki A. N. (2) nie mającej do tego uprawnień L. M., również poprzez podrabianie w celu użycia za autentyczne umów członkostwa w (...) (...) oraz posługiwanie się nimi jako autentycznymi, przez co wprowadziła w błąd pracowników Inspektoratu w G. (...)S.A. co do ważności tych umów oraz zawarcia ich zgodnie z przepisami ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych i doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia

mieniem (...) (...) w postaci nienależnie wypłaconych prowizji za zawarcie tych umów z konkretnie wymienionymi osobami w łącznej kwocie 27.100 złotych oraz usiłowała doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem wskazanego podmiotu w postaci wypłaty nienależnej prowizji w kwocie 80 złotych i za to na mocy art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk oraz art. 33 § 2 kk wymierzył jej karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w ilości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 60 złotych;

9. w pkt 7 na mocy art. 69 § 1 i 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił wykonanie wymierzonej oskarżonej O. K. kary pozbawienia wolności na 3 letni okres próby;

10. w pkt 8 uznał oskarżoną R. L., w miejsce zarzucanego jej czynu w pkt IX aktu oskarżonego, za winną popełnienia czynu ciągłego stanowiącego występki z art. 270 § 1 kk i art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk, polegającego na tym, że w okresie od lipca 1999 r. do sierpnia 1999 r. w G. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, będąc uprawnioną do wykonywania w imieniu (...) S.A. Inspektorat w G. czynności akwizycyjnych w rozumieniu ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, zleciła ich wykonywanie w swoim imieniu oraz córki A. L. nie mającej do tego uprawnień L. M., poprzez podrabianie w celu użycia za autentyczne umów członkostwa w (...) (...) oraz posługiwanie się nimi jako autentycznymi, przez co wprowadziła w błąd pracowników Inspektoratu w G. (...) S.A. co do ważności tych umów oraz zawarcia ich zgodnie z przepisami ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych i doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) w postaci nienależnie wypłaconych prowizji za zawarcie tych umów z konkretnie wymienionymi osobami w łącznej kwocie 5.540 złotych i za to na mocy art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk oraz art. 33 § 2 kk wymierzył jej karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w ilości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 60 złotych;

11. w pkt 9 na mocy art. 69 § 1 i 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił wykonanie wymierzonej oskarżonej R. L. kary pozbawienia wolności na 3 letni okres próby;

12. w pkt 10 uznał oskarżonego R. K., w miejsce zarzucanego mu czynu w pkt X aktu oskarżonego, za winnego popełnienia czynu ciągłego stanowiącego występki z art. 270 § 1 kk i art. 286 § 1 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk, polegającego na tym, że w okresie od lipca 1999 r. do września 1999 r. w G. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, będąc uprawnionym do wykonywania w imieniu (...) S.A. Inspektorat w G. czynności akwizycyjnych w rozumieniu ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, zlecił ich wykonywanie w swoim imieniu oraz synów S. K. (2) i S. K. (1) nie mającej do tego uprawnień L. M., również poprzez podrabianie w celu użycia za autentyczne umów członkostwa w (...) (...) oraz posługiwanie się nimi jako autentycznymi, przez co wprowadził w błąd pracowników Inspektoratu w G. (...) S.A. co do ważności tych umów oraz zawarcia ich zgodnie z przepisami ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych i doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) (...) w postaci nienależnie wypłaconych prowizji za zawarcie tych umów z konkretnie wymienionymi osobami w łącznej kwocie 13.260 złotych oraz usiłował doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem wskazanego podmiotu w postaci wypłaty nienależnych prowizji w kwocie 6.620 złotych i za to na mocy art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk oraz art. 33 § 2 kk wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w ilości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 40 złotych;

13. w pkt 11 uznał oskarżonego R. K. za winnego popełnienia czynu zarzucanego w pkt XI aktu oskarżenia stanowiącego występki z art. 270 § 1 kk i art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, polegającego na tym, że w lipcu 1999 r. w G. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wykonując w imieniu (...) S.A. Inspektorat w G. czynności akwizycyjne w rozumieniu ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, podrabiając przy tym w celu użycia za autentyczną umowę członkostwa w (...) (...) zawartą na nazwisko A. S. (1) oraz posługując się nią jako autentyczną, wprowadził w błąd pracowników Inspektoratu w G. (...) S.A. co do ważności tej umowy oraz zawarcia jej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych i doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) (...) w postaci nienależnie wypłaconej prowizji za zawarcie tejże umowy w kwocie 80 złotych i za to na mocy art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk

oraz art. 33 § 2 kk wymierzył mu karę 7 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w ilości 30 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 40 złotych;

14. w pkt 12 na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 kk połączył wymierzone oskarżonemu R. K. w pkt 10 i 11 kary pozbawienia wolności i orzekł wobec niego karę łączną 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie w pkt 14 warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby w oparciu o art. 69 § 1 i 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk;

15. w pkt 14 na mocy art. 85 kk oraz art. 86 § 1 i 2 kk połączył wymierzone oskarżonemu R. K. w pkt 10 i 11 kary grzywny i orzekł wobec niego karę łączną grzywny w ilości 110 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 40 złotych;

16. w pkt 15 uznał oskarżoną A. P. (1), w miejsce zarzucanego jej czynu w pkt XII aktu oskarżonego, za winną popełnienia czynu ciągłego stanowiącego występki z art. 270 § 1 kk i art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk, polegającego na tym, że lipcu 1999 r. w G. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, będąc uprawnioną do wykonywania w imieniu (...) S.A. Inspektorat w G. czynności akwizycyjnych w rozumieniu ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, zleciła ich wykonywanie w swoim imieniu oraz C. P., A. P. (2) i R. P. nie mającej do tego uprawnień L. M., poprzez podrabianie w celu użycia za autentyczne umów członkostwa w (...) (...) oraz posługiwanie się nimi jako autentycznymi, przez co wprowadziła w błąd pracowników Inspektoratu w G. (...) S.A. co do ważności tych umów oraz zawarcia ich zgodnie z przepisami ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych i doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) (...) w postaci nienależnie wypłaconych prowizji za zawarcie tych umów z konkretnie wymienionymi osobami w łącznej kwocie 5.090 złotych i za to na mocy art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk oraz art. 33 § 2 kk wymierzył jej karę 1 roku i 5 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w ilości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 60 złotych;

17. w pkt 16 na mocy art. 69 § 1 i 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił wykonanie wymierzonej oskarżonej A. P. (1) kary pozbawienia wolności na 3 letni okres próby;

18. w pkt 17 uznał oskarżoną M. S., w miejsce zarzucanego jej czynu w pkt XIII aktu oskarżonego, za winną popełnienia czynu ciągłego stanowiącego występki z art. 270 § 1 kk i art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk, polegającego na tym, że w okresie od lipca do sierpnia 1999 r. w G. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, będąc uprawnioną do wykonywania w imieniu (...) S.A. Inspektorat w G. czynności akwizycyjnych w rozumieniu ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, zleciła ich wykonywanie w swoim imieniu nie mającej do tego uprawnień L. M., poprzez podrabianie w celu użycia za autentyczne umów członkostwa w (...) (...) oraz posługiwanie się nimi jako autentycznymi, przez co wprowadziła w błąd pracowników Inspektoratu w G. (...) S.A. co do ważności tych umów oraz zawarcia ich zgodnie z przepisami ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych i doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) (...) w postaci nienależnie wypłaconych prowizji za zawarcie tych umów z konkretnie wymienionymi osobami w łącznej kwocie 9.840 złotych i za to na mocy art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk oraz art. 33 § 2 kk wymierzył jej karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w ilości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 40 złotych;

19. w pkt 18 na mocy art. 69 § 1 i 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił wykonanie wymierzonej oskarżonej M. S. kary pozbawienia wolności na 3 letni okres próby;

20. w pkt 19 uznał oskarżonego A. K. (1), w miejsce zarzucanego mu czynu w pkt XIV aktu oskarżonego, za winnego popełnienia czynu ciągłego stanowiącego występki z art. 270 § 1 kk i art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk, polegającego na tym, że w okresie od sierpnia do września 1999 r. w G. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, będąc uprawnionym do wykonywania w imieniu (...) S.A. Inspektorat w G. czynności akwizycyjnych w rozumieniu ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, zlecił ich wykonywanie w swoim imieniu nie mającej do tego uprawnień L. M., poprzez podrabianie w celu użycia za autentyczne umów członkostwa w (...) (...) oraz posługiwanie się nimi jako autentycznymi, przez co

wprowadził w błąd pracowników Inspektoratu w G. (...) S.A. co do ważności tych umów oraz zawarcia ich zgodnie z przepisami ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych i doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) (...) w postaci nienależnie wypłaconych prowizji za zawarcie tych umów z konkretnie wymienionymi osobami w łącznej kwocie 16.420 złotych i za to na mocy art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk oraz art. 33 § 2 kk wymierzył mu karę 1 roku i 7 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w ilości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 60 złotych;

21. w pkt 20 na mocy art. 69 § 1 i 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił wykonanie wymierzonej oskarżonemu A. K. (1) kary pozbawienia wolności na 3 letni okres próby;

22. w pkt 21 na mocy art. 627 kpk zasądził solidarnie od oskarżonych L. M., O. K., R. L., R. K., A. P. (1), M. S. i A. K. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego (...) S.A. w W. kwotę 588 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie fachowego pełnomocnika;

23. w pkt 22 na mocy art. 627 kpk w zw. z art. 633 kpk zasądził na rzecz Skarbu Państwa tytułem zwrotu wydatków, od oskarżonych L. M., O. K., R. L., R. K., M. S. i A. K. (1) kwoty po 903,65 złotych, a od oskarżonej A. P. (1) kwotę 1.363,65 złotych, zaś na mocy przepisów ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych wymierzył oskarżonym opłaty, L.M.w kwocie 1.200 złotych, R. K. w kwocie 1.280 złotych, O. K., R. L., A. P. (1) i A. K. (1) w kwotach po 1.600 złotych, a M. S. w kwocie 1.200 złotych.

O tego wyroku apelacje wnieśli obrońcy oskarżonych oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego (...) S.A..

Obrońca R. K. i A. K. (1) każdorazowo zaskarżył orzeczenie na korzyść reprezentowanego oskarżonego w całości, tj. w zakresie rozstrzygnięć ich dotyczących. W obu środka odwoławczych podniósł tożsame zarzuty:

- obrazy przepisów postępowania mającej wpływ na treść wyroku, a to:
- art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk oraz art. 424 kpk sprowadzającej się do przypisania sprawstwa każdemu z oskarżonych w wyniku jednostronnej i nie uwzględniającej wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego, przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, wydaniu wyroku skazującego wbrew zasadzie obiektywizmu, naruszeniu obowiązku dążenia do prawdy materialnej oraz błędnego uzasadnienia wyroku bez względu na zawarte w nim rozstrzygnięcia, a mianowicie poprzez przypisanie oskarżonym w ustaleniach faktycznych i części zważeniowej, że dopuścili się zarzucanych im czynów, co nie znajduje jakiegokolwiek odzwierciedlenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym,
- a z ostrożności procesowej również art. 6 kpk poprzez uniemożliwienie przez Sąd I instancji przygotowania i wygłoszenia obrońcy mowy końcowej, pomimo złożonego stosownego wniosku, który był zasadny z uwagi na charakter sprawy, jej zawilość oraz objętość materiału dowodowego w niej zgromadzonego, nieuwzględnienie powyższego wniosku uniemożliwiło zaś należyte sprawowanie stosunku obrończego, a tym samym naruszone zostało prawo do obrony oskarżonych,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, przez uznanie, że reprezentowani przez tego skarżącego są winni popełnienia przypisanych im przestępstw, mimo istotnych wątpliwości wynikających ze zgromadzonego materiału dowodowego.

Z powołaniem się na te zarzuty obrońca R. K. i A. K. (1) w każdym z wywiedzionych przez siebie środków odwoławczych wnioskował o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie reprezentowanego oskarżonego od popełnienia zarzucanych/ego czynów/u, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku (zapewne w zaskarżonym przez niego zakresie) i przekazanie sprawy (zapewne w tej części, a więc sprawy oskarżonych R. K. i A. K. (1) o zarzucane im aktem oskarżenia czyny) do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Także obrońca O. K., A. P. (1), R. L. i M. S. każdorazowo zaskarżył orzeczenie na korzyść reprezentowanego oskarżonego (a więc m.in. M. S., a nie A. S. (2), jak to zostało wskazane w jednym ze środków odwoławczych) w całości, tj. w zakresie rozstrzygnięć ich dotyczących, zarzucając przy tym:

1. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez dokonanie błędnej kwalifikacji prawnej czynów zarzucanych reprezentowanym oskarżonym (zapewne chodziło mu o czyny przypisane) w oparciu o prawidłowo ustalony stan faktyczny, podczas gdy czyny te wypełniają ustawowe znamiona uprzywilejowanej postaci określonej w art. 286 § 3 kk,
2. rażąco surowość kary,

a w oparciu o te zarzuty wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez warunkowe umorzenie postępowania wobec w/w oskarżonych, względnie jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Obrońca L.M.zaskarżył wyrok jedynie w części dotyczącej orzeczonej wobec tejże oskarżonej kary, oczywiście na jej korzyść. Zarzucając rażąco niewspółmierność orzeczonych kar poprzez wymierzenie oskarżonej nadmiernie surowych, nieadekwatnych do stopnia społecznej szkodliwości kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności warunkowo zawieszanej na okres próby 3 lat oraz kary łącznej grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych, przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 40 złotych, a kary te jawią się wyłącznie jako nieuzasadniona oraz wysoce krzywdząca represja wobec oskarżonej, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonej kar w łagodniejszym wymiarze niż orzeczony przez Sąd Rejonowy w Gliwicach, zwłaszcza łącznej kary grzywny, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku (zapewne w zaskarżonym przez niego zakresie) i przekazanie sprawy (zapewne jedynie w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze) do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Z kolei pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego (...) S.A. jako jedyny zaskarżył orzeczenie na niekorzyść wszystkich oskarżonych, w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze oraz orzeczenia o kosztach procesu. Zarzucając zaś:

1. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to art. 424 kpk poprzez rażące naruszenie wskazanych w tym przepisie wymogów dotyczących uzasadnienia wyroku w części dotyczącej nieorzeczenia wobec oskarżonych środka karnego przewidzianego w art. 46 kk zgodnie z wnioskiem oskarżyciela posiłkowego z dnia 13 kwietnia 2011 r.,
2. obrazę przepisów prawa materialnego, mającą istotny wpływ na treść wyroku, a to art. 46 § 1 kk poprzez niezasadzenie na rzecz pokrzywdzonego (...) S.A. od oskarżonych środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody zgodnie z wnioskiem pokrzywdzonego,
3. obrazę § 16 w zw. z § 14 ust. 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu poprzez błędne obliczenie należnych oskarżycielowi posiłkowemu kosztów zastępstwa procesowego i zasądzenie kwoty 588 złotych zamiast 840 złotych przy uwzględnieniu liczby rozpraw, na których obecny był pełnomocnik,
4. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, tj. art. 633 kpk polegającą na zasądzeniu od oskarżonych L. M., O. K., R. L., R. K., A. P. (1), M. S. i A. K. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego (...) S.A. w W. kwotę 588 złotych tytułem zwrotu poniesionych wydatków na ustanowienie fachowego pełnomocnika według zasad solidarności, zamiar prawidłowo według zasad słuszności oraz z pominięciem regulacji wynikającej z treści § 17 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie,

wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

1. orzeczenie wobec oskarżonych środka karnego przewidzianego w art. 46 § 1 kk zgodnie z wnioskiem złożonym przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego w dniu 13 kwietnia 2011 r. z tą modyfikacją, że odnośnie oskarżonego A. K. (1)

zostanie orzeczony obowiązek naprawienia szkody z uwzględnieniem dokonanych przez oskarżonego wpłat w łącznej wysokości 4.300 złotych, zatem w kwocie 12.120 złotych,

2. zasądzenie od każdego z oskarżonych na rzecz (...) S.A. w W. po 840 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Ponieważ prawomocnym postanowieniem z dnia 21 marca 2014 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach pozostawił bez rozpoznania apelację pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, a to z uwagi na uprzednie stwierdzenie, iż reprezentowany podmiot nie posiadając statusu pokrzywdzonego nie może brać udziału w postępowaniu w charakterze strony, rozpoznany zostały jedynie środki odwoławcze pochodzące od obrońców oskarżonych.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył co następuje.

Apelacje obrońców na uwzględnienie nie zasługiwały. Analiza podniesionych w nich zarzutów i argumentacji przywołanej na ich uzasadnienie dowodzi wręcz oczywistej bezzasadności tychże środków odwoławczych. Nie mniej w następstwie ich wywiedzenia konieczną, a zarazem możliwą, była korekta zaskarżonego wyroku, polegająca na:

- wyeliminowaniu z opisu czynu przypisanego oskarżonej L.M. w punkcie 1 ustalenia, że wykonywała ona czynności akwizycyjne w imieniu O. K. uprzednio O. N. oraz R. K.,
- wyeliminowaniu z opisu czynu przypisanego oskarżonej O. K. w punkcie 6 ustalenia, że zleciła L.M. wykonywanie czynności akwizycyjnych w swoim imieniu,
- wyeliminowaniu z opisu czynu przypisanego oskarżonemu R. K. w punkcie 10 ustalenia, że zlecił L.M. wykonywanie czynności akwizycyjnych w swoim imieniu,
- wyeliminowaniu z podstawy prawnej rozstrzygnięć o karach łącznych grzywny z punktów 4 i 13 art. 86 § 2 kk,
- uchyleniu rozstrzygnięcia z punktu 21 dotyczącego zwrotu oskarżycielowi posiłkowemu poniesionych przez niego wydatków na ustanowienie pełnomocnika w sprawie,
- obniżeniu oskarżonym w punkcie 22 wymierzonych im opłat: L.M. i M. S. do kwoty 1.100 złotych, R. K. do kwoty 1.180 złotych, a O. K., R. L., A. P. (1) i A. K. (1) do kwot po 1.500 złotych.

Ustosunkowując się w pierwszej kolejności do najdalej idących apelacji obrońcy R. K. i A. K. (1), w których kwestionowanym było pociągnięcie przez Sąd Rejonowy tychże oskarżonych do odpowiedzialności karnej, należało rozpocząć rozważania od podniesionego w nich zarzutu obrazy art. 6 kpk w następstwie nieuwzględnienia na rozprawie w dniu 21 marca 2013 r., po przeprowadzeniu na niej czynności dowodowych, wniosku o jej odroczenie zgłoszonego przez aplikanta adwokackiego występującego w charakterze obrońcy m.in. w/w oskarżonych, zastępującego ustanowionego przez nich do pełnienia tej funkcji adw. M. W., celem umożliwienia temu ostatniemu przygotowania się do mów końcowych i osobistego ich wygłoszenia, skutkiem czego rozprawa w tym dniu, już po godzinach urzędowania sądu, była kontynuowana, a po głosach stron odroczone zostało wydanie wyroku, który ostatecznie zapadł w dniu 28 marca 2013 r.. Uważa tenże apelujący, iż sprawa była na tyle zawiła, wielowątkowa i obszerna dowodowo, iż tylko ustanowiony obrońca, a nie jego zastępca, mógł najlepiej reprezentować wskazanych oskarżonych w ostatniej przed wyrokowaniem fazie rozprawy, jaką są głosy stron, nie mógł zaś on się z tego zadania wywiązać również z powodu wcześniej zaplanowanych innych obowiązków zawodowych poza godzinami urzędowania sądu.

Rzeczywiście na rozprawie w dniu 21 marca 2013 r. m.in. oskarżonych R. K. i A. K. (1) reprezentował jako obrońca zastępujący adwokata M. W. aplikant adwokacki K. K. (2). Warte jest jednak podkreślenia, iż w tej roli występował on wówczas w niniejszej sprawie już po raz kolejny, wcześniej na terminach rozprawy w dniach 19 lutego 2013 r., 28 lutego 2013 r., 7 marca 2013 r., 12 marca 2013 r..

Co więcej, już od rozprawy w dniu 19 lutego 2013 r., po zintensyfikowaniu kolejnych jej terminów w końcowej fazie postępowania dowodowego (ze względu na ich częstotliwość i długotrwałość), kiedy już odczytywanymi były zeznania świadków zawnioskowane przez Prokuratora w akcie oskarżenia w trybie art. 333 § 2 kpk do odczytania na rozprawie, a zwykle tego rodzaju czynności dowodowe przeprowadza się jako jedne z ostatnich na rozprawie, należało się liczyć z planowanym rychłym zakończeniem przewodu sądowego, a więc przystąpieniem do ostatniej przed wyrokowaniem fazy rozprawy, jaką są głosy stron.

O tym, że z tego rodzaju możliwego toku postępowania zdawał sobie sprawę zastępujący obrońcę aplikant adwokacki, więcej, iż konkretnie na rozprawie w dniu 21 marca 2013 r. planowane jest zamknięcie przewodu sądowego i głosy stron, dowodzi dobitnie przerwanie do tego dnia rozprawy w dniu 12 marca 2013 r. bez jednoczesnego wyznaczenia jakiegokolwiek dodatkowego terminu, co od terminu rozprawy w dniu 4 lutego 2013 r. miało przecież zawsze miejsce. Z kolei z pełnionej przez aplikanta adwokackiego roli należy wywodzić, iż w tym wszystkim orientować się musiał również sam obrońca. Zastępca musiał bowiem informować go na bieżąco o czynnościach, w których uczestniczył oraz planowanym dalszym toku postępowania. Mimo wszystko nie zdecydował się na osobiste uczestnictwo w rozprawie w dniu 21 marca 2013 r., a po raz kolejny zdecydował się skorzystać z zastępstwa tego samego aplikanta adwokackiego.

Utrwalony protokołem przebieg rozprawy w dniu 21 marca 2013 r. przekonuje również o tym, że ustanowiony obrońca nie przygotował się do spodziewanych mów końcowych, a rozpoznawanie sprawy nawet już po godzinach urzędowania sądu (rozprawa zakończyła się o godzinie 18:35) nie mogło wynikać z sytuacji nadzwyczajnej, nie mogącej być przewidzianą, której nie należało wcześniej zaradzić. Dopiero bowiem po przerwie zarządzonej do godziny 14:30 owy aplikant bez jakiegokolwiek wcześniejszego uprzedzenia, mimo że zdawał sobie sprawę ze znacznego opóźnienia rozpoznawania sprawy tego dnia spowodowanego zarządzoną niedługo po godzinie 9:20 ewakuacją budynku Sądu Rejonowego i wynikającą z niej przerwą w rozprawie do godziny 12:30, zaczął domagać się odroczenia rozprawy, najpierw z powodu innych obowiązków zawodowych, a gdy to nie zakończyło się powodzeniem, z powołaniem się na ewentualną możliwość złożenia wniosków dowodowych, a następnie na konieczność przygotowania się do mów końcowych, które wygłosić powinni osobiście ustanowieni przez oskarżonych obrońcy, nie mogący tego dnia przybyć jednak do sądu.

Trzeba zaś wyraźnie zaznaczyć, iż mimo obszerności materiału dowodowego, ta determinowana była przede wszystkim ilością zabezpieczonej dokumentacji w postaci umów członkostwa w(...) (...) oraz protokołów przesłuchania w charakterze świadków osób, z którymi miały być one zawierane. Tymczasem „sporną” w sprawie nie była generalnie kwestia sporządzenia tych umów. Te miała bowiem, z wyjątkiem pojedynczych umów, których dotyczą zarzuty aktu oskarżenia, sporządzać przy udziale osób zainteresowanych lub bez ich udziału, a nawet świadomości, L. M. wykonując niejako w zastępstwie pozostałych oskarżonych i ich bliskich czynności akwizycyjne w rozumieniu ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, fałszując przy tym podpisy akwizytorów na tych umowach. Kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy były natomiast powody tego stanu rzeczy oraz w pewnym stopniu również świadomość okoliczności sporządzenia owych umów przez L. M. przez pozostałych oskarżonych. O tym już jednak w istocie wyjaśniali jedynie oskarżeni. W przypadku drugiego z czynów zarzucanych oskarżonym L.M. i R. K., których istota sprowadzała się do fałszerstwa przez te osoby podpisów osób przystępujących do funduszu emerytalnego na umowach członkostwa, oskarżenie opierało się zaś na uzyskanych jeszcze w postępowaniu przygotowawczym opiniach biegłej z zakresu kryminalistycznej ekspertyzy dokumentów.

Jeśli się więc uwzględni powyższe oraz fakt rozpoznawania sprawy w postępowaniu sądowym od 6 lutego 2006 r., przy czym od początku powtórnie od 15 grudnia 2010 r., przez cały czas z udziałem apelującego obrońcy adw. M. W., oczywistym jest, że przygotowanie się do głosów stron na rozprawie w dniu 21 marca 2013 r. nie powinno wymagać zbyt wiele czasu, a w każdym bądź razie za wystarczający należałoby uznać już tylko czas od rozprawy w dniu 12 marca 2013 r.. Wbrew twierdzeniu tego apelującego sprawa nie była wcale aż tak zawiła, wielowątkowa i obszerna dowodowo z perspektywy obrony interesów oskarżonych, których reprezentował, nawet uwzględniając bronionych przez niego D. B. i S. K. (2), których sprawa została na rozprawie w dniu 21 marca 2013 r. przed zamknięciem przewodu sądowego wyłączona do odrębnego rozpoznania. Ich oskarżenie opierało się też na opiniach biegłej z zakresu

kryminalistycznej ekspertyzy dokumentów, a w przypadku D. B. również na zeznaniach jedynie dwudziestu dziewięciu osób potwierdzających, że za zawarcie umowy członkostwa z (...) (...) otrzymali oni od akwizytora korzyść majątkową.

Zgodzić należy się zatem z Sądem Rejonowym, że nie zaistniały w toku rozprawy w dniu 21 marca 2013 r. takie okoliczności, które rzeczywiście uzasadniałyby przerwanie lub odroczenie rozprawy na czas potrzebny ustanowionemu obrońcy oskarżonych R. K. i A. K. (1) na przygotowanie się do głosów stron i umożliwienie mu osobistego wygłoszenia mowy końcowej. Miał po temu już wcześniej stworzoną możliwość, z której z przyczyn od siebie zależnych, również poprzez skorzystanie z zastępstwa aplikanta adwokackiego, które w żadnym razie nie było na dzień 21 marca 2013 r. ograniczone czasowo, w pełni świadomie nie skorzystał.

Jednocześnie obecność na rozprawie w dniu 21 marca 2013 r. zastępującego go aplikanta adwokackiego, jakkolwiek deklarował on nieprzygotowanie się do głosów stron, wystarczająco gwarantowała reprezentowanym przez niego oskarżonym prawo do obrony. Zaprotokołowane jego wystąpienie wskazuje bowiem mimo wszystko na daleko idące rozeznanie się w sprawie i wiedzę odnośnie tego, co było zasadniczo przedmiotem dowodzenia i jakie to miało mieć przełożenie na odpowiedzialność karną reprezentowanych przez niego oskarżonych. Sytuacja ta zaś nie może dziwić, gdy tenże aplikant uczestniczył w kolejnych terminach rozprawy poczynając od tego w dniu 19 lutego 2013 r. i był świadom zbliżającego się końca procesu przed Sądem pierwszej instancji.

Naprowadzone okoliczności w ocenie Sądu odwoławczego nie tyle więc dowodzą naruszenia prawa do obrony określonego w art. 6 kpk, którego nie sposób stwierdzić, co nienależytego wywiązywania się z obowiązków przez ustanowionego z wyboru adwokata, który własnymi zaniechaniami obarczyć chciał Sąd orzekający.

O dziwo, treść pochodzących od niego środków odwoławczych przekonuje, iż nawet po zapadnięciu skarżonego wyroku i sporządzeniu oraz doręczeniu jego pisemnych motywów, nie zaznajomił się on z najistotniejszymi dla rozstrzygnięcia dowodami, skutkiem czego wyjątkowo nieporadnie podniósł kolejne zarzuty skierowane już przeciwko meritem kwestionowanego orzeczenia.

Uważa, iż oparte zostało na błędnych ustaleniach faktycznych, do których doprowadzić miała wadliwa ocena zgromadzonego materiału dowodowego, nie odpowiadająca wymaganiom art. 7 kpk, m.in. w następstwie naruszenia art. 410 kpk i art. 424 kpk oraz uchybienia zasadzie obiektywizmu z art. 4 kpk, a także regule rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego wynikającej z art. 5 § 2 kpk.

Owe zarzuty sformułowane zostały jednak wyjątkowo ogólnikowo, a jedyną konkretną treścią, którą zostały uzasadnione, było twierdzenie, że obciążającymi dla R. K. i A. K. (1) były pomawiające tych oskarżonych, podobnie jak pozostałych, wyjaśnienia L.M..

Apelujący obrońca R. K. i A. K. (1) nie dostrzegł jednak kompletnie, iż nie były to jedyne dowody obciążające oskarżonych.

W istocie wszystkie ustalone przez Sąd Rejonowy okoliczności, które rzeczywiście wskazywały na popełnienie przez oskarżonych, w tym R. K. i A. K. (1) przypisanych im występków, wynikały również z ich wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, które poza werbalnym twierdzeniem o nieprzyznawaniu się do popełnienia zarzucanych im czynów, konsekwentnie w całości potwierdzili przesłuchiwani na rozprawie po ich im odczytaniu w trybie art. 389 § 1 kpk. A w nich w istocie przeczyli jedynie temu, że L. M. z ich inicjatywy oraz za ich wiedzą miała zachęcać do członkostwa w (...) (...) wręczając przystępującym do niego korzyści majątkowe. Resztę okoliczności wskazanych przez nią zaś przyznali. Potwierdzili więc przede wszystkim zgodnie, iż zlecieli jej zawieranie umów członkostwa w ich imieniu oraz imieniu członków ich rodzin, którzy również obarczeni byli realizacją planów sprzedażowych narzuconych przez zlecający akwizycję podmiot prowadzący działalność akwizycyjną na rzecz (...) (...), wiedzieli przy tym, że do jej osobistego wykonywania zobowiązywały ich umowy zlecenia akwizycji zawarte z tego rodzaju podmiotem. Potwierdzili także, że L. M. tego rodzaju aktywnością parała się w okresie, w którym zawarte miały zostać sporządzone przez nią umowy w cudzym imieniu, których dotyczyły zarzuty aktu oskarżenia. Dalej nie kryli się oskarżeni, że wiedzieli, iż L. M. nie posiada formalnie uprawnień do akwizycji na rzecz funduszy emerytalnych,

a jedynie się o nie stara (A. K. (1) przyznał bowiem, że poza odbytym szkoleniem nie miała jeszcze stosownego dokumentu uprawniającego do samodzielnego spisywania umów – k. 1836, 8873; podobnie M. S. – k. 1830), choć ta okoliczność i tak miała drugorzędne znaczenie, skoro wykonywać ona miała czynności akwizycyjne nie w swoim imieniu. Co znamienne, w zgodzie z tym, co wyjaśniała L. M., wskazywali, że nie orientowali się, iż poza podpisami osób, w imieniu i na rzecz których faktycznie zajmowała się ona ową akwizycją (za wyjątkiem R. K. i O. K. poprzednio J.-N.), fałszowała ona również podpisy części z osób przystępujących do(...) (...) na wypisywanych przez nią udostępnionych jej przez pozostałych oskarżonych formularzach umów członkostwa.

Tymczasem Sąd Rejonowy owe fałszerstwa potwierdzone opiniami biegłej z zakresu kryminalistycznej ekspertyzy pisma ręcznego uznał za eksces L.M., za który pozostali oskarżeni odpowiedzialności karnej ponieść nie mogą i jej w żadnym razie w tym zakresie im nie przypisał.

Co się zaś tyczy pozostałych z wyżej wymienionych okoliczności były one wystarczającymi, by przypisać oskarżonym, w tym R. K. i A. K. (2), popełnienie przypisanych im czynów jako popełnionych we współsprawstwie z L. M., gdzie każdy miał do odegrania swoją rolę, przy czym finalnie chodziło i tak o to, by na podstawie zawartych w podanych okolicznościach umów członkostwa nie tylko wypełnione zostały narzucone plany sprzedażowe, ale również wypłacone zostały prowizje za ich zawarcie formalnie akwizytorom, a faktycznie jedynie oskarżonym, którzy zlecili L. M.faktyczne wykonywanie czynności akwizycyjnych. Niewątpliwie nie mogły one jednak uchodzić za należne już tylko w myśl zawartych umów zlecenia akwizycji, na podstawie których były wypłacane, skoro czynności nie były wykonywane osobiście, choć rzeczywiście nie sposób odmówić racji Sądowi Rejonowemu, iż konsekwencje tego były dalek idące. Nie może być bowiem mowy o ważności owych umów, skoro nie zostały zawarte przez osoby do tego upoważnione, pomimo że treść ich na to wskazywała, a niedochowanie formy pisemnej skutkowało ich nieważnością z mocy ówczesnie obowiązującego przepisu § 5 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 czerwca 1998 r. w sprawie sposobu i trybu zawarcia umowy, na podstawie której następuje uzyskanie członkostwa w otwartym funduszu emerytalnym, sposobu i terminu składania oświadczenia o małżeńskich stosunkach majątkowych członka otwartego funduszu emerytalnego oraz zawiadamiania otwartego funduszu emerytalnego o każdorazowej zmianie w stosunku do treści takiej oświadczenia, obejmującej środki zgromadzone na rachunku członka (Dz.U. nr 84 poz. 534). W tym stanie rzeczy wypłata owych prowizji przez podmiot je finansujący niewątpliwie winna być postrzegana jako niekorzystne rozporządzenie mienie dokonane pod wpływem błędu wywołanego przedłożoną nieautentyczną i nieprawdziwą w treści dokumentacją, o których to jej walorach osoby decydujące o wypłacie prowizji, jeśli uwzględni się już tylko zasady logiki oraz wskazania doświadczenia życiowego, nie mogły wiedzieć, w przeciwnym razie nie zaakceptowałyby ich w obliczu niemalże pewnego zakwestionowania ich przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, nawet jeśli wszystko rozgrywało się w tle bezwzględnej walki o każdego potencjalnego przyszłego członka OFE niezależnie od tego, czy wraz z nabyciem członkostwa będzie on przysporzycielem kapitału, a zatem i dochodów, czy też nie. Te zaś przypadki, gdy do wypłaty prowizji nie doszło pomimo dostarczenia wypisanych kompletnych formularzy umów oceniać należało jedynie jako usiłowanie doprowadzenia do owego niekorzystnego rozporządzenia mieniem dokonane w ten sam sposób. Każdorazowo jednak sytuacja ta świadczyła o działaniu wszystkich oskarżonych w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci owych prowizji, przy czym w przypadku L. M.przez kogo innego.

W żadnym razie Sąd Rejonowy nie ustalił, że oskarżony R. K. wiedział, iż L. M.podrabiała jego podpis jako akwizytora na umowach członkostwa. Wręcz stwierdził, mając na względzie również wyjaśnienia L.M., iż owe podpisy były autentyczne, gdyż akurat ten oskarżony, jak i O. K. jeszcze nosząc nazwisko J.-N. zgodnie z tym, co sami wyjaśnili, przekazywali jej podpisane przez siebie in blanco formularze tychże umów.

W tym kontekście kompletnie niezrozumiałym jest twierdzenie obrońcy oskarżonych R. K. i A. K. (1), jakoby L.M.miała umniejszać swą rolę w procederze, w którym uczestniczyła, przerzucając tym samym odpowiedzialność na zlecających jej sprzecznie z prawem i umowami zlecenia akwizycji wykonywanie czynności akwizycyjnych.

Tak naprawdę w jednym natomiast obciążała pozostałych oskarżonych, do czego ci się konsekwentnie nie przyznawali, a mianowicie w kwestii prowadzenia przez nią akwizycji wbrew zakazowi oferowania korzyści majątkowej za przystąpienie do funduszu emerytalnego, co miało być efektem inicjatywy i akceptacji pozostałych oskarżonych, a

wedle tych w istocie ekscesem L. M. pozostającym poza ich świadomością w czasie, gdy proceder był uprawiany. L. M. i pozostali oskarżeni różnili się również co do gratyfikacji finansowej, jaką ta pierwsza od pozostałych miała uzyskać za wykonywane nie w swoim imieniu czynności akwizycyjne. Wedle L. M. było tego łącznie ok. 3.000 złotych (k. 5541), podczas gdy pozostali oskarżeni wskazywali, że przekazywali jej po 50 złotych za każdą spisaną umowę w ich imieniu lub członków ich rodzin, względnie 50% prowizji, na wypłatę której liczyli, a więc kwoty sięgające łącznie nawet ok. 50.000 złotych.

W ocenie instancji odwoławczej Sąd merytoryczny miał jednak pełne podstawy do tego, by akurat w tym zakresie przydając walor wiarygodności wyjaśnieniom L. M., a odmawiając go dowodom przeciwnym ze wskazaniem, z jakich przyczyn to czyni, ustalić, że oskarżeni wiedzieli, iż wręcza ona również części osobom przystępującym do(...) (...) korzyści majątkowe za przystąpienie do tego funduszu, gdy to oni je finansowali.

Zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie oparte było o własne przekonanie organu orzekającego, nie mniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Skoro L. M. w proceder zaangażowana została w związku z poszukiwaniem zatrudnienia u wspólników (...) S.A. nr (...) w G., ci to przecież przyznali, a jak twierdziła potrzebowała wówczas gotówki, logicznym jest, że nie mogło być jej stać, by przynajmniej w początkowym okresie prowadzonej akwizycji finansować z własnych środków owo wręczanie korzyści majątkowych odbywające się w formie wypłacanych kwot rzędu 10-20 złotych osobom przystępującym do(...) (...). Już wówczas jednak miała tak właśnie czynić, o czym świadczą choćby zeznania B. J. (k. 163v), Z. B. (1) (k. 268v), G. B. (k. 289v), G. M. (k. 341v), I. S. (k. 383v), J. T. (k. 834v-835), A. Z. (k. 853v), L. A. (k. 890v), S. B. (k. 1907v), Z. D. (k. 1962v), Z. B. (2) (k. 2115v), L. B. (k. 2136v), A. F. (k. 2262v), S. D. (k. 2266v), J. Ł. (k. 2294v-2295), A. Ł. (k. 2389v), B. G. (k. 2375v-2376), T. G. (k. 2406v). Z nimi umowy, względnie pierwsze umowy, „spisane” zostały w początkowym okresie procederu. Jednocześnie zrozumiałym jest w świetle wskazań doświadczenia życiowego, że pozostali oskarżeni, by mogli wykazać się oczekiwaną od nich, jak i ich bliskich, skutecznością w pozyskiwaniu nowych członków (...) (...), stworzyć musieli mechanizm, który na to pozwoli. Oczekiwanie, iż jedna osoba w krótkim czasie wykona pracę za trzynastu akwizytorów, której ci sami nie byli w stanie podjąć, i to bez jakiegokolwiek mechanizmu zachęt, a na to wskazywały wyjaśnienia oskarżonych przeczących wersji L. M., nie wydaje się być do zaakceptowania w świetle wskazań doświadczenia życiowego. Również przeogromna ilość „spisanych” przez L. M. umów w ich imieniu oraz imieniu ich bliskich wskazuje, że finalnie nie chodziło jedynie o realizację narzuconych planów sprzedażowych, ale także przysporzenie sobie pokaźnego dochodu, nawet kosztem złamania kardynalnych reguł rządzących działalnością akwizycyjną prowadzoną na rzecz funduszy emerytalnych. Logicznym jest więc, iż dla zagwarantowania sobie odpowiedniej efektywności działań L. M. oczekiwali od niej, że przysporzy nowych członków (...) (...) oferując potencjalnym klientom pieniądze za przystąpienie do funduszu. W takiej sytuacji nie może z kolei dziwić, że chcieli to finansować. Jednocześnie wskazywane przez nich okoliczności zaprzestania „współpracy” z L. M. nie są tego rodzaju, aby wykluczały prawdziwość jej wyjaśnień w tej kwestii, skoro formalnie to nie oni łamali zakaz wynikający z ówczesnego brzmienia art. 92 ust. 1 ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, byli natomiast gotowi na to, by inna osoba w ich interesie sprzecznie z tą ustawą wykonywała czynności akwizycyjne na rzecz(...) (...).

Bynajmniej też w niewypłaconych w pełni należnościach za wykonaną pracę, a tak uważała L. M., że postąpili względem niej pozostali oskarżeni, nie sposób doszukać się fałszywego obciążenia ich przez nią o świadome łamanie wspomnianego zakazu. Nie miałaby po temu żadnego interesu, skoro to nie ją bezpośrednio obciążał ewentualny obowiązek zwrotu nienależnie wypłaconych prowizji.

Na marginesie warto jednak wspomnieć, iż Sąd Rejonowy ustalając owo stan świadomości co do wręczenia przez L. M. korzyści majątkowych osobom przystępującym do (...) (...) i tak okoliczności tej nie uwzględnił w kwalifikacji prawnej czynów przypisanych pozostałemu oskarżonemu, pominał w niej bowiem art. 219 ust. 1 ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych w jego pierwotnym brzmieniu, względniejszym od aktualnego w rozumieniu art. 4 § 1 kk, choć w świetle stanowiska SN wyrażonego w postanowieniu z 11 lipca

2006 r. (II K 377/05, OSNKW 2006/11/105), stosownie do poczynionych ustaleń i ich odzwierciedlenia w opisie czynów przypisanych, powinien go również uwzględnić. Bacząc na kierunek zaskarżenia, korekta skarżonego wyroku eliminująca tego rodzaju uchybienie, nie była jednak możliwa, skutkowałaby bowiem wydaniem zakazanego przez art. 434 § 1 kpk orzeczenia surowszego przez Sąd odwoławczy.

Jako efekt zbagatelizowania istotnej części materiału dowodowego poczytać należało obrońcy R. K. twierdzenie, jakoby wadliwym było ustalenie przez Sąd Rejonowy, że tenże oskarżony sfalszował na umowie członkostwa podpis A. S. (1), gdyż konsekwentnie się do tego nie przyznawał. Akurat na fakt ten wskazywała pewnie opinia biegłej z zakresu kryminalistycznej ekspertyzy dokumentów (k. 8976), z którą korespondowały zeznania A. S. (1) przeczącej, by podpis o treści (...) na okazanej jej umowie nr (...) został przez nią nakreślony. Poza tym oskarżony R. K. widząc ten dokument nie zakwestionował autentyczności swojego na nim podpisu (k. 9625).

Nie ma zaś powodów, by za miarodajną dla czynienia ustaleń w sprawie nie ocenić rzeczony opinii, tym bardziej, że nie była przez nikogo kwestionowana, a pochodzi niewątpliwie od osoby, która dysponowała odpowiednią wiedzą fachową, jak też materiałem badanym i porównawczym, pozwalającymi na sformułowanie kategorycznego stanowiska w kwestii „spornego” podpisu.

Jakkolwiek więc w orzecznictwie przyjmuje się, iż błąd w ustaleniach faktycznych wynikać może z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, a zatem może zatem być on wynikiem nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7 kpk) np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach nieudowodnionych, to jednak trafnie przy tym podnosi się, że zarzut ten jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, koniecznym jest zaś wykazanie, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (por. wyrok SN z 23 marca 1974 r., II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84). Przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje zaś pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 kpk wtedy tylko, kiedy spełnione są warunki ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 kpk oraz wyczerpującego i logicznego z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uzasadnienia przekonania sądu (art. 424 § 1 pkt 1 kpk)(por. postanowienie SN z 14 grudnia 2006 r., III K 415/06, OSNwSK 2006/1/2452). Zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może jednak ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (por. postanowienie SN z 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, OSNwSK 2007/1/1738; wyrok SA Katowice z 20 grudnia 2007 r., II AKa 381/07, Prok.i Pr.-wkl. 2008/9/31). W procesie nie chodzi o to, czy dowody są nieprzekonujące dla strony, lecz o to, czy są one przekonujące lub nie dla sądu w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Sama odmiennność przekonania strony w danej kwestii nie jest zaś obrazą prawa (por. postanowienie SN z 13 listopada 2007 r., V KK 257/07, LEX nr 332945).

Niewątpliwie takowych mankamentów w rozumowaniu Sądu pierwszej instancji skarżący obrońca oskarżonych R. K. i A. K. (3) nie wskazał. Zarzut naruszenia art. 410 kpk i art. 424 kpk pozostał wręcz gołosłownym, nie znalazł bowiem żadnego skonkretyzowanego umotywowania.

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy poczynił zaś pewne ustalenia faktyczne. To, iż były niekorzystne dla oskarżonych nie oznaczało jednak, iż Sąd pierwszej instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk. Nie ma więc racji skarżący obrońca R. K. i A. K. (1), gdy zarzuca, że Sąd Rejonowy nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzygnął na niekorzyść tychże oskarżonych. W sytuacji, gdy określone ustalenia co do faktów zależne są od dania wiary takiej lub innej grupie dowodów nie można mówić o naruszeniu normy art. 5 § 2 kpk, zaś ewentualne zastrzeżenia w zakresie

wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów można rozstrzygać wyłącznie na płaszczyźnie pozostania przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen wynikającej z art. 7 kpk, lub też przekroczenia tej granicy (por. postanowienie SN z 9 maja 2006 r., II KK 254/05, OSNwSk 2006/1/980). Regulacje art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk mają charakter rozłączny. Problem wiarygodności danego dowodu musi być stanowczo rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 kpk, zaś stosowanie reguły in dubio pro reo (art. 5 § 2 kpk) powinno odnosić się tylko do nie dających się usunąć wątpliwości w sferze faktów. Tego rodzaju wątpliwości nie mogą się zaś wiązać z kwestią oceny wiarygodności określonego dowodu (por. wyrok S.A. w Gdańsku, II AKA 90/10, POSAG 2011/1/100-122).

W konsekwencji niestwierdzenia naruszenia art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk chybionym był również podniesiony przez skarżącego zarzut obrazy art. 4 kpk., który to przepis nie może w ogóle stanowić samodzielnie podstawy zarzutu środka odwoławczego, skoro formułuje procesową zasadę obiektywizmu, przestrzeganie, której gwarantowane jest szczegółowymi przepisami procedury karnej. Przyjęcie, że doszło do naruszenia tej zasady wymaga więc wykazania obrazy poszczególnych przepisów gwarantujących jej przestrzeganie (por. postanowienie SN z 28 kwietnia 2009 r., II KK 96/09, LEX Nr 507935).

Chybionym kompletnie był również zarzut obrazy prawa materialnego podniesiony w apelacjach obrońcy oskarżonych O. K., A. P. (1), R. L. i M. S.. Wedle tego skarżącego, w oparciu o prawidłowo ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny czyny przypisane tymże oskarżonym należało zakwalifikować z uprzywilejowanej odmiany występku oszustwa określonej w art. 286 § 3 kk.

Oczywiście słusznie zauważył apelujący, że o uznaniu konkretnego czynu zabronionego za wypadek mniejszej wagi decyduje w istocie ocena stopnia jego społecznej szkodliwości, postrzegana przez pryzmat przesłanek wskazanych w art. 115 § 2 kk (por. postanowienie SN z 10 grudnia 2008 r., II KK 235/08 Biul. PK 2009/1/66). Oceniając go należy zatem uwzględnić okoliczności wymienione w art. 115 § 2 kk, a więc rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również stopień zawinienia, motywację i cel działania. O zakwalifikowaniu zachowania jako wypadku mniejszej wagi decydować winny zatem okoliczności, które zaliczane są do znamion typu czynu zabronionego, zaś nie powinny być uzależnione od takich elementów, jak osobowość sprawcy, jego opinia czy poprzednia karalność, w tym w warunkach recydywy (por. wyrok SN z 14 stycznia 2004 r., V KK 121/03, LEX nr 83755). O kwalifikacji prawnej czynu jako „wypadku mniejszej wagi” (uprzywilejowanego typu przestępstwa) nie decyduje ani dotychczasowa niekaralność oskarżonych, ani dobra opinia w miejscu zamieszkania, ani jakiegokolwiek inne okoliczności mające wpływ na wymiar kary, lecz wyłącznie rodzaj i natężenie przedmiotowych oraz podmiotowych znamion czynu (por. wyrok SN z 24 kwietnia 2002 r., II KK 193/00, LEX nr 54386). Wypadek mniejszej wagi, to sytuacja, w której okoliczności popełnienia przestępstwa, zwłaszcza zaś przedmiotowo-podmiotowe znamiona czynu, charakteryzują się przewagą elementów łagodzących, które sprawiają, że ten czyn nie przybiera zwyczajnej postaci, lecz zasługuje na znacznie łagodniejsze potraktowanie (por. wyrok S.A. w Białymstoku z 16 listopada 2000 r., II AKA 161/00, OSA 2001/7-8/42). Rozstrzygając czy zachodzi wypadek mniejszej wagi, czy też nie, należy więc zważyć, czy zachodzi przewaga okoliczności łagodzących nad tymi o pejoratywnym wydźwięku (por. wyrok SN z 24 lutego 2004 r., WA 1/04, OSNwSK 2004/1/390).

Wyraźnego podkreślenia wymaga jednak, iż w sytuacji, gdy przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu pominięto okoliczności (lub okoliczność) wymienione w art. 115 § 2 kk lub wzięto pod uwagę okoliczności (lub okoliczność) niewymienione w tym przepisie, w grę może wchodzić jedynie zarzut obrazy prawa materialnego określony w art. 438 pkt 1 kpk, gdy zaś okolicznościom (lub okoliczności) określonym w art. 115 § 2 kk przydano zbyt dużą lub zbyt małą rangę można mówić jedynie o zarzucie błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść orzeczenia w rozumieniu art. 438 pkt 3 kpk (por. wyrok SN z 19 października 2004 r., II KK 355/04, LEX nr 141299). Do naruszenia przepisu ustanawiającego wypadek mniejszej wagi w ramach typu danego przestępstwa, dojdzie zatem wtedy, gdy sąd pominie ocenę okoliczności, które powinny mieć wpływ na ustalenie natężenia społecznej szkodliwości czynu, bądź nada znaczenie okolicznościom nieistotnym w tym względzie. W obu sytuacjach subsumcja czynu pod przepis statuujący wypadek mniejszej wagi, bądź odrzucenie takiej kwalifikacji będą obarczone ograniczeniem podstawy rozstrzygnięcia albo nadmiernym jej

rozszerzeniem, a więc uchybieniem, które może mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (por. postanowienie SN z 15 lipca 2008 r., III KK 162/08, LEX nr 452387). Podniesienie zarzutu naruszenia prawa materialnego polegającego na wadliwym zastosowaniu lub niezastosowaniu normy określonej jako „wypadek mniejszej wagi”, możliwe jest więc zarówno wtedy, kiedy przyczyną naruszenia prawa jest wyrażenie błędnego poglądu prawnego w zakresie znamion typu przestępstwa, z którym związana jest ta norma - jak i wtedy, kiedy przyczyną tą jest rozstrzygnięcie o wadze czynu w wyniku uwzględnienia niewłaściwych lub nieuwzględnienia właściwych przesłanek oceny jego wagi. Natomiast kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny wartości i znaczenia przesłanek trafnie przyjętych za podstawę tej oceny możliwe jest wyłącznie na podstawie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych (por. wyrok SN z 14 listopada 1997 r., V KKN 4/97, OSNKW 1998/3-4/17). Także kwestionowanie ustalonego stopnia winy poprzez uwzględnienie niewłaściwych lub nieuwzględnienia właściwych przesłanek oceny jej wagi, również winno odbywać się poprzez podniesienie zarzutu obrazy prawa materialnego, konkretnie przepisu, którego zastosowanie bądź nie zastosowanie uzależnione jest od ustalenia określonego stopnia winy.

Tymczasem analiza uzasadnień środków odwoławczych wniesionych na korzyść oskarżonych O. K., A. P. (1), R. L. oraz M. S. i zestawienie ich z pisemnymi motywami skarżonego wyroku wskazuje, iż podniesiony w nich zarzut opierał się nie tylko na nieuwzględnieniu przez Sąd merytoryczny właściwych przesłanek oceny karygodności czynu będącego przedmiotem osądu i stopnia zawinienia, co również na wadliwej ocenie wartości i znaczenia przesłanek trafnie przyjętych za podstawę dokonanych ocen w tym zakresie. Winien w takim układzie skarżący zarzucić zaskarżonemu orzeczeniu również błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, jeśli mogły mieć wpływ na treść tego orzeczenia, a nie tylko obrazę prawa materialnego. Tego jednak nie uczynił.

Nie mniej odczytując po myśli art. 118 § 1 kpk tego rodzaju intencję skarżącego stwierdzić należało, iż mylił się on, jakoby wskazywane przez niego okoliczności miały przemawiać za oczekiwanym łagodniejszym potraktowaniem oskarżonych O. K., A. P. (1), R. L. i M. S..

Jak już wyżej zaznaczono, zakwalifikowanie zachowania jako wypadku mniejszej wagi nie może być uzależnione od takich elementów, jak właściwości i warunki osobiste sprawcy, czy jego dotychczasowa niekaralność.

W żadnym też razie narzucone oskarżonym plany sprzedażowe i wiążący się z tym nacisk na ich realizację, nie mogły w najmniejszym stopniu usprawiedliwiać i tłumaczyć tych konkretnie przypisanych im przestępnych zachowań, na co w pełni trafnie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy. Miał zlecać innej osobie wykonywanie czynności, do realizacji których byli wyłącznie oni sami lub ich bliscy uprawnieni, powinni najzwyczajniej zrezygnować z aktywności, na którą zdecydowali się podpisując umowy zlecenia akwizycji z podmiotem prowadzącym działalność akwizycyjną w imieniu (...) (...), a gdyby miało się z tym wiązać ryzyko utraty dochodów z racji ewentualnego rozwiązania umów agencyjnych, na podstawie których funkcjonowała (...), winni zakasać rękawy celem osobistego wykonania przyjętych na siebie obowiązków w kontekście nałożonych planów sprzedażowych. Te zaś wcale nie były aż tak wygórowane, by nie było obiektywnie możliwym ich zrealizowanie. Niewątpliwie nie znajdowali się więc pod przymusem, który ograniczał ich w działaniu, a jedynie dla swej wygody oraz w konsekwencji i dla zarobku, zdecydowali się na złamanie reguł, do przestrzegania których zobowiązali się zawierając wspomniane umowy zlecenia akwizycji. Nie potwierdziło się przecież również, by nierealizowanie planów sprzedażowych wiązać się miało dla nich z koniecznością zwrotu wydatków poniesionych na ich przeszkolenie jako akwizytorów (...) (...).

Twierdząc z kolei, iż pokrzywdzony nie rościł sobie pretensji wobec oskarżonych, zdaje się skarżący ujawniać z nieznaną okoliczności sprawy oraz stanu prawnego. Po dziś dzień oskarżeni są związani z podmiotami grupy (...) jako agenci ubezpieczeniowi, nie zaś osoby wykonujące czynności akwizycyjne, które, tak jak cała działalność akwizycyjna na rzecz otwartych funduszy emerytalnych jest zakazana od 1 stycznia 2012 r. zgodnie z obowiązującym od tej daty aktualnym brzmieniem art. 92 ust. 1 ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych. Poza tym z pism (...) zarządzającego (...) (...) (k. 10182, 10383, 10583) wynika, iż na razie oczekuje na wynik postępowania i autorytatywne w nim stwierdzenie, które z umów członkostwa wedle ich treści zawartych przez uprawnionych do akwizycji oskarżonych, zostało sfalszowane. Oczywistym zaś jest, iż na podstawie sfalszowanych umów, osoby, które wedle ich treści miały nabyć członkostwo w (...) (...), formalnie nabyć go nie mogły

bez dopełnienia czynności, o których mowa w § 4 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 czerwca 1998 r. w sprawie sposobu i trybu zawarcia umowy, na podstawie której następuje uzyskanie członkostwa w otwartym funduszu emerytalnym, sposobu i terminu składania oświadczenia o małżeńskich stosunkach majątkowych członka otwartego funduszu emerytalnego oraz zawiadamiania otwartego funduszu emerytalnego o każdorazowej zmianie w stosunku do treści takiej oświadczenia, obejmującej środki zgromadzone na rachunku członka (Dz.U. nr 84 poz. 534), a że takowych w postaci podpisania owych umów przez osoby reprezentujące fundusz, nie przedsiębrano nie może być najmniejszych wątpliwości w świetle wyników postępowania dowodowego, a w szczególności treści zabezpieczonych umów członkostwa. Zgodnie zaś z § 5 ust. 1 powołanego rozporządzenia umowa o członkostwo w otwartym funduszu emerytalnym zawierana jest na piśmie pod rygorem nieważności.

W konsekwencji nie zostało dostrzeżone przez apelującego, iż przekazywanie do (...) (...) części składki emerytalnej osób, które nie mogły nabyć członkostwa w tym funduszu na podstawie nieważnej umowy, nie ma prawnego uzasadnienia i wskazuje, iż po wielu latach okazać się może, iż owe składki, o ile z innej ważnej pisemnej umowy ze wspomnianym funduszem nie będzie wynikało członkostwo określonych osób, będą w jego dyspozycji nieprawnie i winny zostać przekazane bądź do ZUS, bądź do funduszu, w którym dana osoba formalnie nabyła członkostwa, a czego ustalenie obecnie zapewne będzie znacznie utrudnione, czy wręcz niemożliwe, gdyż można się spodziewać, że dokumentacja uprzednio uznana za nieskuteczną (z powodu późniejszego zawarcia umowy) po przeszło dziesięciu latach nie jest już przechowywana. Uwzględniając, że z tychże składek finansowana była też działalność funduszu, nadto zapewne powiększyły się one o efekty wieloletniej działalności lokacyjnej funduszu, już tylko z tego wynikające konieczne do przeprowadzenia rozliczenia finansowe wydają się być wysoce skomplikowane i mogące w praktyce rodzić wątpliwości i zastrzeżenia. W tym stanie rzeczy zdawanie się na ewentualne konwalidowanie umów członkostwa, które z przyczyn wyżej wskazanych wcale nie musi przecież prowadzić do nabycia członkostwa w (...) (...), w żadnym razie nie może przemawiać z korzyścią dla oskarżonych, a wręcz przeciwnie dowodzi jedynie daleko idącego bałaganu formalno-prawnego, do którego niewątpliwie doprowadziło ich przestępne zachowanie.

Niewątpliwie owe okoliczności miał w polu widzenia Sąd Rejonowy dochodząc do zupełnie prawidłowego wniosku, iż zachowanie żadnego z oskarżonych na potraktowanie jako wypadek mniejszej wagi nie zasługuje. Okoliczności przedmiotowo-podmiotowe przypisanych im czynów, w szczególności waga naruszonych obowiązków i ich konsekwencje, tak w kwestii nabycia członkostwa w(...) (...), jak i nienależnie wypłaconych pokaźnych w sumie prowizji za niewykonane zgodnie z ustawą z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych oraz umowami zlecenia akwizycji czynności akwizycyjne, wystarczająco dobitnie wykluczały taką możliwość i to nie tylko w zakresie elementu kumulatywnej kwalifikacji, do którego odnosił się art. 286 § 1 kk, ale również w tej części spenalizowanej art. 270 § 1 kk, o którym zdaje się, że apelujący obrońca O. K., A. P. (1), R. L. i M. S. w ogóle zapomniał, mimo akceptacji dla prawidłowego ustalenia, że również ci oskarżeni zlecali L.M.falszowanie umów w celu użycia ich za autentyczne, a następnie takowych jako autentycznych używali w procedurze przekazywania ich podmiotowi, na zlecenie którego oni bądź ich bliscy formalnie mieli działać. Jest zaś oczywistym, iż przestępstwo kwalifikowane z art. 270 § 1 kk jest zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 5 i nie ma zindywidualizowanego pokrzywdzonego, z którym można się pojednać, naprawić mu szkodę lub choćby uzgodnić jej naprawienie, chroni bowiem obrót prawny, a konkretnie wiarygodność dokumentów. W takim układzie obiektywnie nie mogłyby zaistnieć okoliczności wynikające z art. 66 § 3 kk. Niemożliwym byłoby więc już tylko z tego względu warunkowe umorzenie postępowania, którego zgodnie z art. 66 § 2 kk nie stosuje się zasadniczo do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 3 lat pozbawienia wolności. Wprawdzie wyjątek w przypadku sprawcy przestępstwa zagrożonego karą nie przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności dopuszcza przywołany art. 66 § 3 kk w sytuacji pojednania się pokrzywdzonego ze sprawcą, naprawienia szkody przez sprawcę lub uzgodnienia przez pokrzywdzonego i sprawcę sposobu jej naprawienia, nie mniej podstaw faktycznych do jego zastosowania w odniesieniu do tego elementu kwalifikacji prawnej czynów przypisanych oskarżonym wyrażonego w art. 270 § 1 kk nie ma najmniejszych (por. postanowienie SN z 24 maja 2011 r., II KK 13/11, LEX nr 847132).

Domaganie się więc warunkowego umorzenia postępowania wobec oskarżonych O. K., A. P. (1), R. L. i M. S., gdy prawidłowo przypisano im popełnienie przestępstw kwalifikowanych z uwzględnieniem art. 286 § 1 kk i art. 270 § 1 kk,

zagrożonych karą pozbawienia wolności do lat 8, już tylko z tego względu nie mogło okazać się skuteczne. Oparty zatem na tym zarzut rażącej surowości kary podniesiony również w apelacji obrońcy tychże oskarżonych na uwzględnienie nie zasługiwał.

Zaskarżony wyrok wymagał jednak korekty w zakresie rozstrzygnięcia o winie w odniesieniu do oskarżonych R. K., O. K. oraz L. M., wobec tej ostatniej możliwej poza granicami zaskarżenia w myśl art. 440 kpk. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli utrzymanie orzeczenia w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe, podlega ono zmianie na korzyść oskarżonego albo uchyleniu niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Tymczasem w ocenie Sądu odwoławczego należało stwierdzić uchybienie podlegające uwzględnieniu z urzędu, w odniesieniu do L.M.przyjmujące postać rażącej niesprawiedliwości zaskarżonego wyroku. Niesprawiedliwość rażąca w rozumieniu art. 440 kpk to taka bowiem, która narusza w szczególnie istotny sposób społeczne poczucie sprawiedliwości, a powodem owej niesprawiedliwości są naruszenia ujęte w art. 438 kpk, tyle że dostrzeżone poza granicami środka odwoławczego i jego zarzutów (por. wyrok SN z 1 października 2008 r., V KK 261/08, LEX nr 457927).

Z urzędu dostrzeżonym zostało uchybienie polegające na niedostosowaniu opisu czynów przypisanych w/w oskarżonym do ustaleń faktycznych, jakie poczynił Sąd Rejonowy, co stanowi o naruszeniu przez ten sąd przepisu prawa procesowego, a to art. 413 § 2 pkt 1 kpk, mającego niewątpliwie wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Sąd merytoryczny ustalił bowiem, że akurat w przypadku umów członkostwa wskazujących na ich zawarcie w imieniu (...) (...) przez R. K. i O. K. ci udostępniali L. M. formularze tych umów przez siebie podpisane jako akwizytorów. W konsekwencji Sąd Rejonowy ustalił, iż L. M.na formularzach tych umów nie kreśliła podpisów tych oskarżonych, a więc ich w ten sposób nie fałszowała. Co więcej stwierdził również, iż akurat w odniesieniu do uzupełnionych danymi osób mających wolę przystąpić do (...) (...) formularzy tych umów, ich przedłożenie w Inspektoracie w G.(...) S.A. nie doprowadziło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem tego w postaci nienależnie wypłaconych prowizji za zawarcie udokumentowanych w ten sposób umów członkostwa, o czym przekonują ustalenia odnośnie danych osób, z którymi udokumentowane zawarcie umów członkostwa doprowadziło lub miało doprowadzić do wypłaty nienależnych prowizji, a także ustalenia co do łącznych kwot wypłaconych lub mających być wypłaconymi nienależnie prowizji oskarżonym R. K. i O. K.. Z tych okoliczności wynikało zaś niezbicie, iż były to niewątpliwie jedynie umowy, w przypadku R. K. zawarte według ich treści przez jego synów jako akwizytorów, zaś w przypadku O. K. zawarte według ich treści przez jej córkę A. N. (1) jako przedstawiciela funduszu emerytalnego.

Oznaczało to, iż za przestępne nie uznał Sąd Rejonowy wykonywania przez L. M.czynności akwizycyjnych w imieniu R. K. i O. K. oraz zlecenia przez tychże oskarżonych wykonywania w ich imieniu owych czynności L.M..

Do tych ustaleń więc należało dopasować opisy czynów przypisanych tymże oskarżonym, a sprowadzało się to do:

- wyeliminowania z opisu czynu przypisanego oskarżonej L.M.w punkcie 1 ustalenia, że wykonywała ona czynności akwizycyjne w imieniu O. K. uprzednio O. N. oraz R. K.,
- wyeliminowania z opisu czynu przypisanego oskarżonej O. K. w punkcie 6 ustalenia, że zleciła L.M. wykonywanie czynności akwizycyjnych w swoim imieniu,
- wyeliminowania z opisu czynu przypisanego oskarżonemu R. K. w punkcie 10 ustalenia, że zlecił L.M.wykonywanie czynności akwizycyjnych w swoim imieniu.

W pozostałym zakresie rozstrzygnięcie o sprawstwie i winie oskarżonych nie budziło wątpliwości. Tym samym zaakceptować należało również niekwestionowane przez któregokolwiek ze skarżących ustalenia Sądu pierwszej instancji znajdujące właściwe odzwierciedlenie w treści zaskarżonego wyroku w zakresie kwot nienależnie wypłaconych lub mających być wypłaconymi prowizji za udokumentowane zawarcie umów wymienionych w opisach czynów przypisanych oskarżonym. Miały one oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym i poczynionych na jego podstawie ustaleniach odnośnie przedziału kwot, jakie pod tym tytułem były wypłacane w okresie lipca-września 1999 r. akwizytorom wykonującym czynności akwizycyjne w imieniu(...) (...). W tym kontekście zdziwienie

budzić musiało twierdzenie obrońcy oskarżonych K. i K. zawarte w wystąpieniu na rozprawie apelacyjnej, jakoby Sąd Rejonowy nie ustalił wysokości szkody. W realiach niniejszej sprawy obowiązkiem Sądu Rejonowego było przecież ustalenie, czy doszło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, jakiej postaci i w jakiej wysokości (o jakiej wartości), a niewątpliwie tego rodzaju kateryczne ustalenia poczynił, wskazując niejako przy okazji, iż wydatkowane niezależnie kwoty prowizji stanowiły jednocześnie szkodę poniesioną przez podmiot finansujący ich wypłaty. Zupełnie czego innego dotyczyło zaś żądanie Sądu Okręgowego skierowane do pełnomocnika (...) S.A. w toku postępowania odwoławczego (k. 11610).

Także ocena prawna przypisanych oskarżonym czynów, jak i jej umotywowanie, oczywiście uwzględniając z przyczyny wyżej wskazanej kierunek zaskarżenia na korzyść, zasługują na pełną akceptację Sądu Okręgowego. By jej nie powtarzać wystarczy odesłać do odpowiednich fragmentów pisemnych motywów zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy co do zasady nie znalazł również podstaw do kwestionowania zawartych w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięć o karze. Tym samym za niezasadny ocenił zarzut rażącej niewspółmierności kary podniesiony w apelacji obrońcy L.M..

Ten byłby bowiem zasadny tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd pierwszej instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 kk oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo SN (por. III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51 i aprobatę tego stanowiska: M. Cieślak, Z. Doda, Przegląd orzecznictwa, Pal. 1975, z. 3, s. 64). Rażąca niewspółmierność kary, to uchybienie dotyczące reakcji prawnej na czyn, leżącej w sferze swobodnego uznania sądu, a więc gdy ustawa pozwala sądowi orzekać w określonych granicach kary. W orzecznictwie trafnie podkreśla się, że zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas: „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (por. wyrok SN z 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 7-8/1985, poz. 60). Niewspółmierność zachodzi zatem wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzona za przypisane przestępstwa, nie odzwierciedla należyte stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary (por. wyrok SN z 30 listopada 1990 r., Wr 363/90, OSNKW 1991/7-9/39). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - »rażąco« niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować” (por. wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNPP 6/1995, poz. 18).

Tymczasem wymierzone oskarżonym kary, tak kary pozbawienia wolności (w przypadku L.M.i R. K. jednostkowe oraz łączne) z zastosowaniem dobrodziejstwa instytucji warunkowego zawieszenia ich wykonania w rozmiarze bardziej lub mniej zbliżonym do dolnej granicy ustawowego zagrożenia, jak i kumulatywne kary grzywny (wobec w/w oskarżonych tak jednostkowe, jak i łączne) w niewygórowanej wysokości, nie mogą uchodzić za rażąco surowe. Ich rodzaj i wysokość nie przekraczają stopnia winy oskarżonych oraz przystają do stopnia społecznej szkodliwości przypisanych im czynów, a w przypadku kar łącznych odpowiednio oddają relacje przedmiotowo-podmiotowe zachodzące pomiędzy zbiegającymi się przestępstwami. Także wysokość jednej stawki dziennej, ustalona przez Sąd Rejonowy mimo wszystko bliżej dolnej ustawowej jej granicy, przy czym zróżnicowana względem oskarżonych z uwagi na ich różną sytuację rodzinną, majątkową i dochodową, z których jednak każdy dysponuje stałym źródłem dochodu, nie mogła nie zostać zaakceptowaną. Poza tym wszystkie te kary są właściwą reakcją dla uzyskania zapobiegawczego efektu zarówno w stosunku do oskarżonych jak i społeczeństwa. Skoro zaś oskarżonym wymierzone zostały kary wolnościowe, szczególnego znaczenia dla urealnienia dolegliwości nabierała kara o charakterze majątkowym, gdyż to ona przede wszystkim, względem oskarżonych prowadzących ustabilizowany tryb życia, będących już w wieku osób kończących aktywność zawodową, względnie zbliżających się do niego, dalekich rzeczywiście z tego powodu od gotowości nieprzestrzegania w codziennym życiu porządku prawnego, ma odegrać zasadniczą rolę dla spełnienia prewencyjnych i wychowawczych celów kary wymierzonej za ich przeszłe winy.

Nie jest w każdym bądź razie tak, aby oskarżona L.M. zasługiwała na łagodniejsze kary, w szczególności grzywnę, dlatego, iż osobiście nie osiągała dużych korzyści z popełnienia przypisanych jej czynów, skoro jednocześnie współdziałała ze współoskarżonymi, by ci takowe korzyści osiągnęli i się nimi z nią podzielili.

Myli się również obrońca L. M. uważając, iż popełniała przestępstwa z motywacji zasługującej na szczególne uwzględnienie. Jakkolwiek była wówczas w trudnej sytuacji materialnej, to nie mogło to w żadnym wypadku usprawiedliwiać jej przestępnych zachowań, w szczególności fałszowania dokumentacji, którym się powszechnie parała i na czym zasadzał się w istocie uprawiany z jej udziałem proceder związany ze sprzecznym z ustawą z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych zdobywaniem członków dla (...) (...).

Wystarczająco zaś uwzględnionym przy wymiarze kary względem oskarżonej L.M. został fakt jej w istocie konsekwentnego przyznawania się do winy i ujawnienia okoliczności związanych z uprawianym przez nią procederem.

W żadnym razie niewysoka emerytura L.M., która na utrzymanie wychowanych przez nią małoletnich otrzymuje przecież wsparcie finansowe ze strony Państwa Polskiego, nie sprzeciwiała się określeniu wysokości jednej stawki dziennej grzywnien wobec niej orzeczonych na kwotę 40 złotych. Niewątpliwie okoliczność ta nie miała znaczenia dla określenia wymiaru (ilości) tych stawek, o którym przecież decydował stopień społecznej szkodliwości przypisanych jej czynów oraz stopień jej zawinienia, a w przypadku kary łącznej grzywny, związek przedmiotowo-podmiotowy pomiędzy zbiegającymi się przestępstwami, który i tak, podobnie jak w przypadku kary łącznej pozbawienia wolności, skłonił Sąd Rejonowy do ukształtowania obu rodzajów kar łącznych w rozmiarze najkorzystniejszym dla oskarżonej, a więc w wysokości najwyższych z kar podlegających łączeniu.

Kompletnie zbagatelizowanym przez skarżącego obrońcę natomiast zostały konsekwencje (następstwa) zachowań m.in. oskarżonej M., o których wspominał już wcześniej Sąd odwoławczy, a które wyjątkowo negatywnie charakteryzowały jej aktywność w okresie formalnie i legalnie wykonywanych czynności akwizycyjnych w imieniu (...) (...), gdy także nie omieszkła, choć już tylko poprzez fałszerstwo podpisów osób przystępujących do funduszu na formularzach umów, łamać kardynalne reguły rządzące pracą akwizytorów, tak brzemienne przecież w skutkach.

Korekty wymagała jednak jedna z podstaw prawnych wymierzonych oskarżonemu L. M. i R. K. kar łącznych grzywny. Mianowicie Sąd Rejonowy niezasadnie zastosował, a więc i powołał w podstawie prawnej tego rodzaju rozstrzygnięć z pkt 4 i 13 art. 86 § 2 kk. Dla uzasadnienia takiego stanowiska Sądu odwoławczego należy odwołać się do powszechnie aprobowanego poglądu Sądu Najwyższego wyrażonego w wyroku z dnia 3 lutego 2006 r. (II KK 346/05, ONSKW 2006/3/30), wedle którego karę łączną grzywny w stawkach dziennych sąd orzeka z uwzględnieniem reguł określonych w art. 85 kk i art. 86 § 1 kk, natomiast przepis art. 86 § 2 kk ma zastosowanie tylko w wypadku orzekania takiej kary w wyroku łącznym. Przepis ten należało więc wyeliminować z podstawy prawnej wspomnianych rozstrzygnięć.

Konsekwencją zaś wydania przez Sąd Okręgowy prawomocnego postanowienia z dnia 21 marca 2014 r., mocą którego stwierdzone zostało, że oskarżyciel posiłkowy (...) S.A. z/s w W. nie może brać udziału w postępowaniu w charakterze tego rodzaju strony, gdyż nie dysponuje w sprawie statusem pokrzywdzonego, musiało być uchylene pkt 21 zaskarżonego wyroku opartego o art. 627 kpk. Skoro (...) S.A. formalnie nie mogło występować w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego, przyznanie mu od oskarżonych zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika nie miało żadnego prawnego umocowania, w szczególności w art. 627 kpk, wedle którego od skazanego w sprawach z oskarżenia publicznego sąd zasądza m.in. wydatki na rzecz oskarżyciela posiłkowego.

Z korzyścią dla wszystkich oskarżonych zmienić należało również orzeczenie o opłatach z punktu 22. Proste operacje rachunkowe przeprowadzone dla weryfikacji tych rozstrzygnięć z zastosowaniem stawek opłat określonych w art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych musiały doprowadzić do wniosku, iż każdemu z oskarżonych zostały przez Sąd Rejonowy zawyżone o 100 złotych opłaty od wymierzonych im kar pozbawienia wolności, przy czym L.M. i R. K. od kar łącznych tego rodzaju po myśli art. 6 powołanej ustawy. Dla kary pozbawienia wolności przekraczającej 1 rok, a nie przekraczającej 2 lat, opłata wynosi bowiem 300 złotych, a

wspomniane operacje wskazują, że Sąd Rejonowy musiał przyjąć dla tego rodzaju kar w podanym przedziale opłatę w wysokości 400 złotych, właściwą dla kary pozbawienia wolności przekraczającej 2 lata, a nie przekraczającej lat 5. Niewątpliwie w takim przedziale żadnemu z oskarżonych kara pozbawienia wolności nie została wymierzona. Wszystkim oskarżonym należało więc obniżyć o 100 złotych wymierzone przez Sąd Rejonowy opłaty.

Nie dostrzegając natomiast już innych uchybień, niż te które doprowadziły do korekty zaskarżonego wyroku, a mających lub choćby mogących mieć wpływ na jego treść zgodnie z kierunkiem zaskarżenia, nie widząc również uchybień podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy w pozostałej części utrzymał go w mocy.

Ponieważ apelacje obrońców nie zostały uwzględnione, a Sąd odwoławczy nie doszukał się podstaw, by oskarżonych zwolnić od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, należało obciążyć ich wydatkami poniesionymi w tej fazie postępowania w przypadających na nich częściach ustalonych po myśli art. 633 kpk, tj. kwotami po 2,85 złotych, dającymi łącznie kwotę ryczałtu za doręczenia wezwań i innych pism w postępowaniu odwoławczym, a także opłatami w wysokościach należnych od kar wymierzonych im w instancji pierwszej.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy orzekł, jak w swym wyroku.